

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.**1931 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 14-go września

№ 251

Nie ujawniono tajników Brześcia

Szybkie zakończenie sprawy o „Zdziczenie moralne“

TORUŃ 13. 9. — Ped. Małycha nie pozuwał się do winy, oświadczając, że wiadomości do artykułu zebrano bezpośrednio od b. więźniów brzeskich oraz z interpelacji poselskich w sprawie brzeskiej.

Obroncy oskarżonego, adw. Szurlej z Warszawy, adwokat Stypułkowski z Warszawy, dr. Ossowski z Torunia oraz adwokat Felicyn z Bydgoszczy przedstawili wniosek o wezwanie, w celu przesłuchania byłych więźniów brzeskich, aby przeprowadzić dowód prawdy. Ponadto prosili o wezwanie marszałka Trąbczyńskiego oraz przodownika policji Sikory, dla ustalenia napadów przez niewykrytych sprawców na ministra Żdziechowskiego oraz redaktorów Nowaczyńskiego i Mostowicza.

Narada sędziów nad wnioskami trwała 2 godziny.

Sąd postanowił niedopuszczyć świadków. Tak samo potraktował sąd dalsze wnioski obrońców o dołączenie dokumentów, postanowienia Sądu Najwyższego o przeniesieniu sądu z Bydgoszczy do Torunia i zabiegów prokuratora w Bydgoszczy o wyłączenie sędziego Tomaszewskiego, który jako sędzia grodzki w Bydgoszczy, postanowił wezwać na rozprawę wszystkich więźniów brzeskich.

Rozprawa w dalszym ciągu bez świadków.

Prokurator w przemówieniu domagał się ukarania oskarżonego.

Pierwszy z obrońców przemawiał adwokat Szurlej. Następnym mówcą był adwokat Felicyn, który podniósł, że w całej prasie ukazało się mnóstwo artykułów, omawiających sprawę brzeską, co świadczy, że oskarżony, umieszczając artykuł w „Gazecie Bydgoskiej”, działał w jaknajlepszej wierze. Z kolei przemawiał adwokat Ossowski z Torunia, ostatnim mówcą był adwokat poseł Stypułkowski z Warszawy.

Oskarżony w ostatnim słowie powołał się na swą dotychczasową przeszłość, z której wynikało, że jako młody chłopiec przeszedł tragedję Wrześni, a podczas plebiscytu był sądzony przez sąd niemiecki za nielegalne wydawnictwo „Mazur”.

Krótko trwała narada sądu. Sędzia Guński ogłosił wyrok mocą którego redaktor Małycha został uniewinniony z zarzutu umieszczenia artykułu zawierającego świadomie

falsz, lub przekręcanie wieści, mogące wywołać pogardę dla zarządzeń państwowych, natomiast uznał go winnym dopuszczenia się wybryku słownego w ocenie wypadków brzeskich i za to skazał go na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na podstawie okoliczności łagodzących na okres 2 lat.

kich i za to skazał go na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na podstawie okoliczności łagodzących na okres 2 lat.

Bojówki ukraińskie popierane przez Niemców

Oświadczenie Rządu Niemieckiego

BERLIN 13. 9. — „Telegraphen Union“ donosi z Genewy: „Z miarodajnego źródła niemieckiej delegacji w Genewie publikują w piątek wieczór następujący komunikat, Prasa polska rozpowszechnia w ostatnich dniach wiadomości o współdziałaniu niemieckich organów urzędowych w wypadkach zaszłych na Ukrainie.

Wiadomości te w sprawie rzekomych zająć, które miały miejsce w latach 1925 oraz 1926 są zużytkowane w celu skonstruowania łączności w wypadkach na polskiej Ukrainie, które to wypadki ze względu na coraz większy ucisk mniejszości narodowej i ukraińskiej, wzbudzały coraz żywsze zainteresowanie w opinii całego świata.

Prasa polska nie zawahała się nawet przypisać śmierć Hołówki niemieckim machinacjom.

W rozpowszechnianiu wszystkich tych wiadomości chodzi o informacje wyraźnie tendencyjne, które zasługują na najostrzejsze zaprzeczenie.

Treść tego komunikatu została w sobotę rano rozesłana przez biuro Wolffa.

BERLIN 13. 9. — W sobotę w godzinach popołudniowych Biuro Wolffa ogłosiło i rozesłało następujący komunikat:

„Krakowski Kurjer Ilustrowany“ opublikował na podstawie zdjęć fotograficznych dwa rzekome pisma niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, skierowane do niemieckiego konsula w Krakowie, które mają pochodzić z 1926 r.

Pisma te mają udowodnić, że urząd spraw zagranicznych oraz ministerjum Reichswahry pozostaje w kontakcie z organizacjami ukraińskimi, które uprawiają akcję, skierowaną

na przeciwko państwu polskiemu. „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ powiada się nawet tak daleko, iż na podstawie rzekomej autentyczności opublikowanych przez niego dokumentów, wnioskuje, iż istnieje związek pomiędzy rządem niemieckim a sprawą zamordowania polskiego posła Hołówki.

Dokumenty te noszą wyraźne oznaki fałszerstwa.

Urzędy niemieckie nie utrzymują żadnego kontaktu z żadnymi nielegalnymi organizacjami ukraińskimi.

W związku z powyższym należy przypomnieć, że już raz przedłożona ze strony polskiej reprodukcja fotograficzna dokumentu służyć miała do udowodnienia rzekomych kłótni o charakterze zdrady stanu, uprawianych rzekomo przez posła do sejmu górnośląskiego Ulitza. Zarówno komisja regulaminowa sejmu śląskiego, jak również dwie instancje sądów polskich uznały później, że dokument ten nie posiadał dostatecznej siły dowodowej.

Konflikt teatralny zlikwidowany

WARSZAWA 13. 9. — Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu ZASP-u posiedzenie komisji porozumiewawczej Związku artystów i dyrektorów teatrów. Z ramienia ZASP-u występowali jako upoważnieni delegaci prezes Związku p. Dygas oraz p. Janusz, delegatami zaś dyrektorów byli pp Szyfman i Boczkowski.

W toku obrad doszli delegaci do porozumienia. Warunki prowizorycznej punktacji mają być zatwierdzone przez nadzwyczajny walny zjazd dyrektorów, który odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Najprawdopodobniej jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia zostaną wszystkie teatry w Polsce uruchomione.

Amnestja na Litwie

KOWNO 13. 9. — Liczni emigranci polityczni którzy opuścili Litwę w roku 1927 po niedanym przez rząd litewski zwrócić się obecnie do rządu litewskiego z prośbą o zezwolenie na powrót do kraju.

M. in. pedanie takie złożył por. Pajajus były poseł na sejm, skazany w swoim czasie

na karę śmierci za przygotowanie spisku przeciw rządowemu a następnie ulaskawiony z warunkiem wyjazdu za granicę. Prośbę Pajajusa załatwiono pomyślnie. Prawdopodobnie inne podania będą również załatwione przychylnie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek, 14 września—Rodw. Krz. św.

—010—

Kronika policyjna**Zamachy samobójcze**

Kozanecka Emilja zamieszkała przy ul. Karolewskiej 11 wskutek niesnasek rodzinnych zamierzała ma pozbawić się życia przez strychninę. Desperacki czyn spostrzegli domownicy którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego im. Pr. Mościckiego. (a)

39-letnia Halina Polowska, zamieszkała przy ul. Okrzei 11 pozostawała od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia.

Na skutek tego popadła w depresję moralną i zamierzała pozbawić się życia przez zatrucie większą dawką jodiny. Desperatkę po pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu. (a)

45-letni Jan Kowalski, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 94 w mieszkaniu własnym usiłował pozbawić się życia przez przecięcinę ręk i rąk. Czyja desperacki zauważono w porę i przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku w stanie osłabionym pozostawił desperata na miejscu. (a)

Pod kołami samochodu

Przy ulicy Zgierskiej 20 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 23-letni Jankiel Djament zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 19. Djament odniósł ogólne obrażenia ciała i wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie osłabionym do domu, Szofera Karolaka Stefana policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej. (a)

Przez radio

Łódź, 14 września.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej
- 11.58 Sygnał czasu
- 12.10 Muzyka z płyt
- 13.10 Kom. meteorologiczny
- 14.50 Kom. gospodarczy
- 15.25 Odczyt sportowy
- 15.45 Przegląd komunikacyjny
- 16.00 Muzyka z płyt
- 16.50 Pogadanka literacka
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 „Biała noc na Nordkafie”
- 18.00 Koncert popołudniowy
- 19.00 Rozmaitości
- 19.20 Muzyka z płyt
- 19.40 Skrzynka pocztowa
- 19.55 Komunikaty
- 20.00 Prasowy dziennik radiowy
- 20.10 Kom. sportowy
- 20.15 Pogadanka radiotechniczna
- 20.30 Koncert popularny
- 22.00 Feljeton
- 22.15 Komunikaty
- 22.30 Muzyka lekka i taneczna

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek świetna komedia Szekspira pod tyt. „Co chcecie”.

Bilety sprzedaje Kasa zamówień przy ul. Traugutta 1 od godz 10 rano do 7 wieczór bez przerwy.

TEATR KAMERALNY

16 b. m. otworzy swe podwoje teatr Kameralny sztuką Rittnera „Wilki w nocy” reż. Z. Ziemińskiego.

TEATR POPULARNY

Teatr Popularny w sali Gayera w dniu dzisiejszym daje świetny dramat G. Zapolskiej „Tamten”.

Tryumfy prohibicji

Bilans zabaw ludowych przy niedzielach

Jak każdej niedzieli tak i wczoraj zabawy kończyły się mniej lub więcej krwawo.

Przy ulicy Wspólnej wynikła bójka między pijakami, w czasie której pokłuty został nożem Kruszyński Andrzej zamieszkały przy ul. Zgierskiej 72. Kruszyńskiemu pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego, który go następnie przewiózł do domu w stanie osłabionym.

Podczas libacji która odbywała się w piwiarni przy ul. Rzgowskiej 58 wynikła bójka między biesiadnikami, w czasie której poturbowani zostali: 37-letni Adam Lutoborski Wólcząską 31 33-letni Józef Lutoborski Pabjanicką 31 obu wezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł do domu.

W bramie domu przy ul. Limanowskiego 121 napadnięty został przez nieznanych sprawców 45-letni Ignacy Grzelacek Limanowskiego 168. Grzelacek odniósł rany tłuczone głowy i twarz po nałożonym opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziony został do domu.

W domu przy ul. Pabjanickiej 57 wynikła bójka między lokatorami w czasie której pobity został 26-letni Józef Juszcak. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Większa bójka miała miejsce przy ul.

Granitowej 14 hodie u Franciszka Wojtali odbywała się libacja podczas której wywiązała się bójka między gospodarzem a uczestnikami libacji.

W bójce odnieśli rany Józef Helman zamieszkały przy ul. Senatorskiej 1, Michał Grajcar Nowo-Senatorska 4, Stanisław Juszcak Miodowa 6, Wszystkich poturbowanych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na hojnach tuż obok toru kolejowego wynikła bójka między pijakami, w czasie której pobity został Karbownik Stefan Okrzei 27. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W domu przy ulicy Gdańskiej 106 pobity został przez nieznanych sprawców Kotyniak Antoni zamieszkały tamże. Kotyniak odniósł ranę tłuczoną głowy i twarzy, po opatrzeniu przez lekarza pogotowia pozostawiony został na miejscu.

Na Bałuckim Rynku wynikła bójka między pijakami w czasie której pobity został będąc w stanie pijanym Kazubiński Leon Wspólna 11. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Przy ul. Tkackiej 10 w czasie bójki odniósł rany lokator tegoż domu Mieczek Aleksander. Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

SMUTNY POWROT, ORAZ NIEWES. POWITANIE

Stefan Górniak, zamieszkały przy ulicy Nowe Sady 3, w dniu wczorajszym wracał w stanie mocno podchmielony i w wesołym humorze do domu gdzie jednak nieoczekiwanie spotkało go niezbyt miłe powitanie ze strony żony.

Niewiasta na widok wracającego nad ranem męża poczęła mu czynić wymówki, a

gdy rzucił się na nią garnkiem rozbiła mu głowę i skaleczyła mu oko, które wypłynęło. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego kasy chorych. Krewka połowicę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Cudowne uzdrowienia w Lourdes

W opisie polskiego świadka

Ks. Jan Piskorz, pretekt gimnazjum w Olkuszu, który przypadkowo wziął udział w tego rocznej wielkiej narodowej pielgrzymce francuskiej do Lourdes, w korespondencji do Kat. Ag. Pras. opisuje wrażenia z tej pielgrzymki.

W pielgrzymce tej uczestniczyło 25,000 osób, a w tej liczbie 1000 chorych. Ks. Piskorz podaje dwa ciekawe fakty cudownych uzdrowień, jakich sam osobiście był świadkiem. Jeden z tych faktów to uzdrowienie Michaliny Mortel z Orleanu, osoby niewierzącej, chorej na gruźlicę kości, a uleczonej nagle w czasie błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Drugi wypadek zdarzył się w pociągu którym ks. Piskorz wracał z Lourdes z innymi pielgrzymami, około stacji Le Mans, gdy nagle ozdrowiało troje młodych dziewcząt: Rajmonda Fontana, lat 18-tu, Berta Asselin lat 19, i trzecia również 19-letnia której nazwisko ks. Piskorz nie podaje.

Wszystkie trzy od dłuższego już czasu były chore na gruźlicę kości (nogi i stopy parciery) nie mogąc o własnych siłach ani chodzić ani podnosić się z łoża.

Tego roczne cudowne uzdrowienia w Lourdes wywarły ogromne wrażenie w całym świecie.

POLAK BIJE REKORD AMERYKANSKI

został skazany na 120 lat więzienia

Młody 18 letni polak, Józef Romanowicz z Everett, pobił smutny rekord, gdyż za kilka zbrodni otrzymał łączną karę 120 lat więzienia, co jest największym wymiarem kary, jaki zaaplikowano kiedykolwiek w stanie Massachusetts.

W ten sposób nawet, gdyby Romanowicz sprawował się w więzieniu bez zarzutu, a przyszedłby amnestja, nie będzie on mógł wyjść z więzienia wcześniej, jak za 51 lat, czyli jako 69 letni starzec.

Tak surowa kara spotkała Romanowicza za trzykrotny zbrojny napad rabunkowy, ogra-

bienie i usiłowanie zamordowania urzędnika sądowego oraz ucieczkę z zakładu karnego.

Romanowicz przed udaniem się do więzienia zdążył w sądzie rzucić pod adresem sprawozdawców prasowych zapewnienie, że nie zamierza aż tak długo wytrwać za kratami i niezadługo znów będzie na wolności.

Nie wiadomo, czy ta buńczuczna pewnością siebie nie opuściła go po przestąpieniu progu więziennego.

Smutne „czyń” i los polaka, który na obczyźnie zblądził.

Sprawa dr. Obitza

BERLIN, 13 września.

Wczoraj zakończył się w krajowym sądzie pracy w Berlinie proces, jaki wytoczył dr. Obitz, b. asystent akademii weterynaryjnej w Berlinie, przeciwko skarbowi państwa pruskiego o odszkodowanie z powodu bezterminowego wydalenia z pracy. Jak wiadomo, dr. Obitz był przed kilku miesiącami zwolniony nagle z pracy, bez wypowiedzenia i bez odszkodowania, z powodu rzekomej agitacji politycznej wśród polskich Mazurów. Tymczasem, jak się później okazało, agitacją tą było zamieszczenie niewianego wierszyka w piśmie mazurskiem, w której to piosence Niemcy dopatrują się „tendencji przeciwpaństwowych”. Podczas przewodu sądowego udowodniono, że piosenka ta nie zawierała

żadnych podburzających tendencji, i, jak wykażal obrońca Obitza, treść piosenki nie różniła się wiele od hymnu niemieckiego Reichsbannerów i nie była sprzeczna z postanowieniami konstytucji weimarskiej. Pozatem piosenka ta po ukazaniu się w piśmie, nie była skonfiskowana, co już przemawia za tem, że wówczas uważano ją za lojalną. Adwokat państwa pruskiego usiłował nadać tej sprawie charakter sprawy politycznej i insynuował dr. Obitzowi podburzającą działalność przeciwpaństwową. Mimo niezbitych dowodów niewinności dr. Obitza, sąd odrzucił jego słuszną skargę.

Wyrok ten ocenić należy tylko jako nową szykanę Niemców wobec Polaka, który ma odwagę przyznać się do swej polskości.

Gandhi w Londynie

PARYŻ, 13-go września.

Przejazd Gandhiego przez Paryż był powodem ciekawej manifestacji. Na dworzec lwyński, pomimo wczesnej pory, przybyli, aby uczcić Mahatmę, liczni Hindusi z żonami i dziećmi. Gandhi, chudy, ubrany w białą szatę, wygłosił płomiennie przemówienie do tłumu, zwracając się zwłaszcza do studentów.

Londyn, 13 września. W przepelnionej sali gmachu kwaków odbyło się dzisiaj po południu uroczyste powitanie Gandhiego, który przybył autem o godz. 5-ej z Folkestonu do Londynu. Wchodzącego na salę Gandhiego powitano kilkuminutową owacją. Przywódca hinduski, siedząc, wygłosił przemówienie, które swoją prostotą wywarło olbrzymie wrażenie. Mowa Gandhiego była nawskroś pokojowa. Nie było w niej ani jednej nuty wrogości wobec Wielkiej Brytanji. Gandhi apelował specjalnie do młodych Hindusów, aby nie utrudniali akcji pokoju aktami gwałtu. Nawiązując do obecnej sytuacji w Londynie, Gandhi oświadczył, że budżet brytyjski dopóty nie będzie uczeiwie sfinansowany, do-

póki nie zostanie zbilansowany budżet stosunków pomiędzy Indjami a Wielką Brytanią.

Postać Gandhiego sprawia wielkie wrażenie, albowiem, wbrew ogólnym oczekiwaniom, jest on najzupełniej pozbawiony pozy lub teatralności, ujmując wszystkich pełną bezpośredniością prostotą.

Londyn, 13-go września. Gandhi, odpowiadając na powitania swych współziomków, zamieszkałych w Londynie, oraz brytyjskiego komitetu bezpartyjnego, oświadczył między innymi: Otrzymałem od Kongresu Panindyjskiego mandat obrony wolności milionów Hindusów, nie mających głosu, na pół zagłodzonych. Przyjaciele moi i ja przybyliśmy tu, aby wypełnić misję pokojową. Wierzę, że gdy zakończone będzie nasze dzieło, nie powiedzą o nas, żeśmy nadużyli gościnności brytyjskiej. Muszę w działalności mojej ograniczać się do ram powierzonego mi mandatu. W dalszym ciągu swego przemówienia Gandhi dał wyraz swej wiary w politykę nie uciekania się do gwałtu.

Zywy węgiel

Wychodźcy polscy w rękach międzynarodowych pfiawek

BERLIN, 13.9. — Policja hamburska wykryła szeroko rozgałęzioną organizację, trudniącą się przemycaaniem do Ameryki Przeważnie polskich wychodźców. jako główni kierownicy tego międzynarodowego przedsiębiorstwa aresztowani zostali dotychczas:

Berek Sz. z Warszawy, Rumun Marcio D. z Bukaresztu oraz Henry G. z Brooklynu który nielegalnych wychodźców wysadzał na ląd w Stanach Zjednoczonych i innych państwach, do których emigracja jest wstrzymana.

Przedsiębiorstwo tej spółki było jak twierdzi policja, jednym z największych międzynarodowych trustów dla przemycaania ludzi z Europy do Ameryki Henry C., główny kierownik przedsiębiorstwa, od szeregu tygodni przebywał w Hamburgu celem dokonania szeregu transakcyj, przygotowanych odpowiednio przez jego brata w Ameryce. Ów brat na podstawie adresów otrzymanych z Hamburga, odwiedzał w Ameryce przemyconych wychodźców polskich, węgierskich i bułgarskich i zawierał z nimi formalne kontrakty, w których w imieniu trustu zobowiązywał się do przemycaania w drodze nielegalnej do Stanów Zjednoczonych ich krewnych pozostałych w kraju.

Transporty odbywały się w ten sposób że nie legalnych wychodźców z pomocą przemyconych marynarzy lokowano na statkach odpływających do Ameryki, jako pasażerów na gapę. Odbywali oni podróż częstokroć w najstraszliwszych warunkach. Ukrywano ich na dnie statków w bunkrach węglowych i zdawało się, że wobec trudności wysadzenia ich

na ląd, nieszczęśliwi odbywali podróż powrotną w swym ukryciu i znów zpowrotem do Ameryki Często wydobywano ich z kryjówki półprzytomnych z głodu, jeden nawet z przemyconych w ten sposób uchodźców zupełnie zaniewidział.

Centrala trustu mieściła się w Antwerpii. Agentem jej na Hamburg był Berek Sz. który udawał się do Antwerpii, gdzie przydzielano mu wychodźców. Transportował on swe ofiary do Hamburga i lokował w specjalnym przytułku, należącym do trustu, w dzielnicy St. Georg.

Policja zauważyła, że do przytułku przybierają masowo emigranci polscy z tobojami a następnie znikają gdzieś bez śladu. Dom poddano ścisłej obserwacji i przechwycono zarówno klientów, jak i kierowników akcji.

Okazało się, że wobec ostrej kontroli w portach belgijskich i holenderskich lądowano wychodźców na okręty w Hamburgu gdzie kontrola jest słabsza.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na terenie Niemiec. Na wiosnę aresztowano pewnego Japończyka Bremy który ekspedjował do Ameryki Francuzów, Niemców, na wet murzryznów i wychodźców wszelkich innych narodowości.

Reklama to potęga

Oszczędności i Uprzywilejowani

Krakowski organ Stronnictwa Ludowego „Piast” zamieścił artykuł X. Panaśa, omawiający stosunki, które panują w należących do Skarbu Państwa kopalniach soli potasowych w zagłębiu kałuskim.

Kopalniom tym grozi bankructwo mimo dość znacznego zapotrzebowania na sól potasową (kainit) wśród rolników, oraz mimo niezmierne taniej produkcji.

Koszta produkcji 10 tys. kg. kainitu wynoszą 50 zł. podczas gdy ta sama ilość sprzedawana jest po 500 zł. loko Kałusz. Cóż robić jednak kiedy na czele kopalni siedzi z ramienia sanacyjnych rządów p. generał Płatowski, a koszty administracyjne zjadają cały zysk.

Oto np. wykaz pensji dyrektorskich tego państwowego przedsiębiorstwa w dobie akcji oszczędnościowej p. Prystora:

1. Urzędujący prezes Rady Nadzorczej p. generał Płatowski pobiera miesięcznie oprócz pensji generalskiej 6000 zł.

2. Słynny już dzisiaj w Polsce doradca pseudofachowy i amerykanizator pracy p. Gehring 6000 zł. miesięcznie.

3. Dyrektor handlowy p. Horoch 4000 zł. mies.

4. Dyrektor p. inż. Dietzus — zresztą jedyny fachowy człowiek — 6000 złotych miesięcznie.

5. Dyrektor p. Kontkiewicz — stale chory — 6000 zł. mies.

6. Kierownicy poszczególnych oddziałów około 9000 zł. mies.

Jak pisze X. Panaś, kwalifikacje niektórych członków zarządu są mniej niż średnie i zaczynają się od II klasy gimnazjalnej, ale za to dużą rolę odgrywa „pokrewieństwo lub też legalne i nielegalne powinowactwo”.

Wyliczając zaś przyczyny grożącego przedsiębiorstwu bankructwa, X. Panaś pisze:

„Na utrzymaniu Centralnego Biura Porad Rolnych w Warszawie wydaje się rocznie około ćwierć miliona złotych, a działalność jego polega na prowadzeniu bardzo licznych i nieracjonalnych doświadczeń rolnych i napisaniu kilku broszurek propagandowych, o wartości mniej niż popularnej. No — ale przecież kierownik tego biura jest bardzo ustosunkowany.

Jeżeli do tego dodamy luksusowe wyjazdy zagranicę kraju, rzekomo dla celów propagandowych, to te dodatkowe koszty administracyjne określać się będą w sumach krociowych

Nie bez wpływu na smutny stan finansowy tychże kopalń jest luksusowa willa zakupiona dla użytku p. generała Płatowskiego; a Najwyższa Izba Kontroli będzie mogła z łatwością sprawdzić, czy ogłoszona przed pół rokiem wiadomość, że p. Płatowski wyasygnował dla siebie 80.000 złotych remuneracji, od powiada rzeczywistości, bo p. Płatowski wiadomości tych dotychczas nie sprostował”.

Zaznaczyć należy, że przed przewrotem majowym, znajdując się pod fachowem a nie generalskiem kierownictwem, zakłady kałuskie prosperowały doskonale Pan generał tak niemi począł rządzić, że rolnicy zaczęli kupować sól potasową w Niemczech, co spowodowało trudności gospodarze nie tylko dla tych kopalń, ale także dla państwa. — Z trudności tych — pisze X. Panaś — wyszedł p. generał następująco:

„Napisał broszurę w obronie swojej zamierzającej produkcji, ale tak mądrze że musiano ją natychmiast wycofać, a za to zarząd rozpoczął pertraktacje z niemieckim syndykatem potasowym, aby przez kartel kopalniany jeszcze wyżej podnieść ceny tego niezbędnego nawozu sztucznego i obdzielić do reszty polskich rolników.

Jeszcze jeden skandal sanacyjny...”

Starszy samodzielny ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

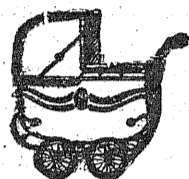
W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10-2

Uwaga!

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU
A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14
dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalni

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE



WOZKI dziecięce **KOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. „PATENT” **WYZMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano 5-7.30 popoł.

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych,

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów według najnowszych żurnali, Firma egzystuje od 30 lat.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
w **Spółce Szewców**
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Dr. med. K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.
ord. od 1-2 i 7-8 w.
Łódź, ZAWADZKA 9, Tel. 139-11

Lekarz-Dentysta

L. PIOTROWSKA

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
ul. Andrzeja Nr. 5.
tel. 216-81.

Pracownia Gorsetów

M-me Agnel

Zielona 15

poleca paski i biustonosze z najprzedniejszych francuskich materiałów po cenach niskich.

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK**
Rzgowska 7, tel. 151-03

Z powodu zmiany interesu sprzedam dobrze prosperującą

PIEKARNIĘ

wśródmieściu.

Wiad.: ulica Senatorska Nr. 2, m. 1.

Potrzebni chłopcy DO ROZNOSZENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Dr. med. Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją, Elektroterapia
POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p. Dla niezamożnych ceny łączne.

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Ogłoszenia drobne.

Różne

PIANISTA rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg. Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Żgierska 11 Świątkowski.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna parter, drugie wejście z podwórza.

BRULJONY zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znanej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

PRZYJMIE na mieszkanie ucznia (ce) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m, 29.

2 pokoje z kuchnią przedpokój światło. 1 pokój z kuchnią blisko tramwaju do wynajęcia. Śląska 16, Chojny.

MŁODY muzyk udziela muzyki na własnym pianinie. Główna 40, mieszkania 15. Dla początkujących ceny niższe.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią oraz lokal fabryczny od gospodarza. Gdańska 131.

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich. Tamże francuskie przedszkole. Nawrot 38 m, 3.

Posady i prace

ZARAZ potrzebny starszy chłopiec do ślusarni, ulica Kilińskiego Nr. 166.

Kupno i sprzedaż

MEBLE sypialnia brzoza, okomeja róża mahoń, jesion dąb garderoby szafy łóżka kredensy stołowe kuchenne sprzedaje tanio na raty, zamienia odświeża Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiorkowskiego.

Nie rozpaczaj z powodu kryzysu.

Zwróć się natychmiast do firmy **Leon Rubaszkin** Kilińskiego 44, tel. 136-48 gdzie dostaniesz na **wypłaty** na najwygodniejszych warunkach, po najniższych cenach, na najdłuższe terminy, damskie płaszcze, męskie ubrania i palta, wełniane swetry i pulowery, wełniane towary na damskie suknie i palta, towary na męskie ubrania i palta, różne jedwabie, białe towary, firanki, damską i męską bieliznę. **Uwaga:** Stałym klientom nawet bez wpłaty.

PLAC duży sprzedam, na ulicy Brzezińskiej 71, Wiadomość Chłodna 11.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., koman. 25 gr., ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez urzędowego zawiadomienia — „Kozwoj” można zamawiać w Żgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa
Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W Łodzi T. Czajewskiego, Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski